

Recenzja

Charles J. Gelso i Jeffrey A. Hayes

RELACJA TERAPEUTYCZNA

Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2004; 286 stron

Książka „Relacja terapeutyczna” jest kolejną pozycją z serii Biblioteka Terapeuty, którą wydawca rekomenduje zarówno dla początkujących, jak i doświadczonych terapeutów. Charakter tej konkretnej pozycji jako podręcznika podkreśla również cytowana na okładce wypowiedź Z. Miłskiej-Wrzościńskiej. Sami autorzy, we wstępie, adresują swoje dzieło zarówno do studentów, praktyków, jak i badaczy psychoterapii. Zapowiada się więc czytelnikowi kontakt z dziełem o niemałych ambicjach w miarę kompleksowego przedstawienia jednego z najbardziej kluczowych zagadnień psychoterapii, jakim jest relacja terapeutyczna.

Książka podzielona jest na 2 części, z których pierwsza omawia najistotniejsze zdaniem autorów zagadnienia związane z relacją psychoterapeutyczną, druga natomiast opisuje rolę tejszej relacji w wybranych czterech podejściach terapeutycznych.

W części pierwszej zatem możemy zapoznać się z zagadnieniami sojuszu roboczego, przeniesienia, przeciwp przeniesienia i czegoś, co autorzy nazywają rzeczywistą relacją. W szóstym kończącym tę część rozdziale zatytułowanym „Relacja terapeutyczna w działaniu” czytamy o tym, jak te składowe relacji pacjenta-terapeuty (w książce pisanej manierą humanistyczną używane jest słowo klient zamiast pacjent) pracują w rzeczywistości klinicznej oraz, że stanowią de facto jedną niepodzielną całość.

Książka porusza w tej części sporo kwestii podstawowych i ważnych dla rozumienia zjawisk zachodzących w relacji terapeutycznej, niestety, wydaje się, że ujęcie tych kwestii jest dość anachroniczne; miejscami ma się wrażenie, że od czasów R. Greensona i jego klasycznego podręcznika z lat 60. niczego nowego na ten temat nie odkryto. W innych miejscach autorzy dzielą się z nami, jako najnowszymi, myślami, które znane są od lat; dla przykładu: jako nowość przedstawiają twierdzenie, że terapeuta ma wpływ na rozwój przeniesienia. Całość sprawia wrażenie pozornie uporządkowanej wiedzy opartej na nieco skostniałej psychologii ego uzupełnionej o „nowinki” sprzed kilkunastu lat czy to z zakresu psychologii self, czy to z teorii więzi (oraz wielu innych), ale bez wglębiania się w rzeczywiste ich znaczenie. W sumie część pierwsza nie daje zbyt rzetelnego obrazu współczesnej myśli psychoterapeutycznej ani poglądu na zagadnienia relacji terapeutycznej.

Niestety, jeszcze gorzej jest z częścią drugą. W założeniu ma ona przedstawić zagadnienia relacji terapeutycznej z punktu widzenia głównych (zdaniem autorów) nurtów psychoterapii. Wątpliwości budzi już sam wybór tychże podejść, nie mówiąc o ich omówieniu. Obok tradycyjnie wyróżnianych podejść: psychoanalitycznego, poznawczo-behawioralnego i humanistycznego, czwarty rozdział poświęcony jest terapii feministycznej, którą autorzy definiują jako „stosowanie teorii i wiedzy feministycznej do podważania tradycyjnych sposobów formułowania zdrowia psychicznego i psychoterapii”, równocześnie zaznaczają, że można ją traktować jako podejście wzbogacające inne podejścia. Z tej pułapki próbują wybrnąć dość mętną propozycją umieszczenia trzech głównych nurtów na osi pionowej (?), a nurtu feministycznego na osi poziomej (?). Nie wyjaśniają, co to za osie i o co im chodzi. Poświęcenie całego rozdziału podejściu, które co prawda uwrażliwia na istotne dla psychoterapii aspekty funkcjonowania, ale nie zmienia w istotny sposób teorii psychoterapii dziwi, tym bardziej że autorzy nie znaleźli miejsca w żadnym z rozdziałów na omówienie

dorobku terapeutów korzystających z teorii systemów czy hipnoterapeutów, którzy na temat relacji terapeutycznej mają stosunkowo dużo do powiedzenia.

Wiele zastrzeżeń można mieć również do zawartości rozdziałów drugiej części, szczególnie zaś do rozdziału omawiającego terapię psychoanalityczną. Rozdział ten dzieli różne podejścia w obrębie psychoanalizy na cztery grupy, różne zdaniem autorów w rozumieniu relacji terapeutycznej, popełniają jednak przy tym tak kardynalne błędy jak połączenie w jedną grupę nazwaną „relacją z obiektem” poglądów Karen Horney, Melanii Klein, Johna Bowlby, W. Fairbairna (i wielu innych), przypisując im porzucenie teorii popędów i w tym punkcie przeciwstawiając psychologii ego. Trudno nawet powiedzieć, skąd taki pomysł, żeby utożsamić podejście interpersonalne, które rzeczywiście nie interesuje się losami popędów, z podejściem kleinowskim, które jest krytykowane przez m.in. „psychologów ego” za nadmierne przywiązanie do interpretowania popędów (szczególnie agresywnego), może czerpać źródło. Co ciekawe, w ogóle natomiast nie znalazły miejsca w rozdziale poświęconym psychoanalizie poglądy M. Mahler i osób z jej kręgu, mimo że ich prace obok grupy kleinowskiej jak się wydaje wniosły najwięcej we współczesne psychoanalityczne rozumienie relacji.

Podsumowując lekturę, muszę niestety stwierdzić, że jest rozczarowująca. Osobiście nie mógłbym jej polecić ani początkującym psychoterapeutom – bo nie znajdą w niej rzetelnego przeglądu wiedzy na temat relacji terapeutycznej, ani doświadczonym – bo nie znajdą w niej nic nowego, nawet kontrowersyjnego.

Z przykrością, ale trudno pochwalić tę książkę również za stronę edytorską. Wbrew tradycji, ponieważ Gdańskie Wydawnictwo dawało nam dotychczas książki edytorsko dobre, w tej błędów jest trochę za dużo: począwszy od przekreślonych nazwisk (np. Petera Fonagy przerobionego na Fonaghy), błędów w datach publikacji, nieujednoliconego stylu przytaczania publikacji, po pojawiający się na koniec w indeksach hasła i nazwisk w nagłówkach strony pomyłkowy tytuł książki („superwizja psychoterapii”).

Gustaw Sikora